

Francja musi zachować swą siłę

6 miliardów franków na armję

Obronny budżet wojskowy Francji

PARYŻ, 20.11. Wczoraj roznany został deputowanym referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego na r. 1935, deputowanego Archambaud.

Żądane kredyty wynoszą franków 5.689.215.895. W roku 1934 kredyty te wynosiły 5.946.701.590 franków. Kredyty na rok 1935 nie obejmują wydatków na defensywną obronę granic oraz fortyfikacje. Rząd, zgodnie z poprzednią zapowiedzią marszałka Petaina, w najbliższym czasie zgłosi projekt o przyznaniu mu na ten cel nadzwyczajnych kredytów, prawdopodobnie w kwocie 800 milj. franków.

Sprawozdawca Archambaud dużą część swego referatu poświęcił omówieniu sytuacji ogólnej a w szczególności cyfrowym, świadczącym o rozwoju armji niemieckiej.

Według danych referenta, niemieckie siły zbrojne w jesieni roku bież. przedstawiały się jak następuje: Reichswehra 300 tysięcy, policja (Landespolizei) 100.000, skoszarowane oddziały S. S. 80.000.

W roku 1935 siły te wzrosną do 600.000 żołnierzy. Do tego należy dodać rezerwy wyćwiczonego żołnierzy z wojska i policji 300.000, rezerwy młodych roczników z formacji hitlerowskich i obozów pracy 400.000, b. kombatanów 1.400.000 i organizacyj paramilitalnych: sekcji ochronnej 200.000, sekcji szturmowych 2 i pół miliona i korpusu samochodowego 10.000.

Ogólna liczba żołnierzy, którą Niemcy mogą odrazu zmobilizować, wynosi w tych warunkach 4.900.000.

W roku 1935 siła ta wraz z armją stałą wyniesie 5.500.000. Lotnictwo niemieckie rozporządza obecnie od 3000 do 4000 pilotami.

W dalszym ciągu sprawozdawca daje szczegółowy opis uzbrojenia Niemiec i twierdzi, że za kilka miesięcy Niemcy będą lepiej uzbrojeni niż państwem, niż w roku 1934.

„Jesteśmy dalecy od Traktatu Wersalskiego — zauważa deput. Archambaud. — Mimo tego Traktatu, pomimo Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej, mocarstwa, rywalizujące z Francją, intensywnie przygotowują się do wojny, tak jakby ona już wkrótce miała wybuchnąć.

W tych warunkach i Francja musi zachować swą siłę i dobrze ją wyposażyć. To tylko da nam nadzieję, że pokój nie będzie naruszony“.

Postrach Małopolski

Bandyta Maczuga schwytany

LWÓW, 20.11 (tel. wł.). Dnia o godz. 7-ej rano został ujęty w przysiółku Gwizdaj pod Przeworskiem w woj. lwowskim, słynny bandyta Wł. Maczuga.

Bandyta ten od roku grasował w Małopolsce i był postrachem miejscowej ludności. Oddziały policyjne tropiły go na terenie województw krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Za ujęcie Maczugi wyznaczono liczne nagrody.

Policja znalazła Maczugę ukrytego na terenie zagrody Stanisława Motyki. Jak się okazuje, Motyka był przyjacielem bandyty i dla jego ukrycia wybudował specjalne schronienie pod psią budą. Schronienie Maczugi znajdowało się w lochu pod ziemią, przykrytym deskami i przysypanym ziemią, na której stała psia будa i dozorował stale zły pies.

Władysława Maczugę oraz jego współnika Stanisława Motykę po zakończeniu w sądzie odstawiono pod silnym konwojem policji do więzienia.

Wiadomość o aresztowaniu bandyty wywołała w całej Małopolsce dużą sensację.

Napad na kobietę

Strzały w Marymoncie

Ul. Szlachecką na Marymoncie (która jest nieoswieconą), szła Janina Dębczyńska, (Mila 2). Do idącej przyłączyło się 4-ch nieznanych, lekko podchmielonych mężczyzn, starając się wyprowadzić ją w pole. Zaatakowana zdołała uciec na drugą stronę chodnika i podeszła do 2-ch innych nieznanych mężczyzn, prosząc o obronę. Okazało się, iż byli to przechodzący przypadkowo wywiadowcy urzędu śledczego: Jan Machliński i Władysław Maliszewski. Wywiadowcy wrócili się do nieznajomych, żądając wylegitymowania się. W odpowiedzi na to jeden z napastników uderzył „bykiem“ Machlińskiego, powodując poranienie górnej wargi i nosa ze złamaniem kostki. Tymczasem drugi, uzbrojony w kawałek żelaza, zamierzył się na Maliszewskiego. Wówczas ten, stając w obronie własnej i kolegi, wyjął rewolwer i wystrzelił pierwszy raz w górę, celem ostrzeżenia, a następnie, gdy to nie pomogło, dał jeszcze dwa strzały w stronę jednego z napastników, trafiając go w lewą rękę. Rannym okazał się 24-letni Zygmunt Michalski, (Szlachecka 21), murarz.

Na odgłos strzałów nadbiegło z pobliskiego XXVI komis. 2-ch policjantów, którzy zarządzili obławę za pozostałymi zbiegami trzema opryszkami. Wskutek ciemności, obława nie dała pożądanego wyniku. Rannych: Machlińskiego i Michalskiego opatrzyło Pogotowie, poczem ostatniego przewieziono do szpitala na Czystem.

Z kraju

ŁÓDŹ

Interwencja bezrobotnych. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja związków robotniczych, celem interwencji w Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie pomocy na przeżycie zimy dla kilku tysięcy bezrobotnych pracowników sezonowych.

Sensacja w świecie kupieckim. W sferze kupców i przemysłowców Łodzi wywołał sensację fakt, iż znany bogacz Łódzki p. W., wyłudził od znanych przemysłowców, braci P., dom przy ul. Piotrkowskiej. Mimo wielokrotnego wezwania rabina, p. W., który sam pochodzi z rodziny rabinackiej, nie chce zwrócić domu. Bracia P. skierowali sprawę do prokuratora.

Trup na torze. Dziś nad ranem na stacji Łódź — Karolek znaleziono zwłoki Michała Drodzida. Nie ustalono, czy Drodzid padł ofiarą samobójstwa, czy też zbrodni.

KATOWICE

Sędztwo w sprawie o nadużycia. Sędztwo przeciwko b. naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Katowicach, Hertzowi, i jego towarzyszom, oskarżonym o sprzeniewierzenia, zostało w tych dniach ukńczzone. Defraudanci staną przed sądem prawdopodobnie w grudniu r. b.

Aresztowanie narodowca. Prozes Sekcji Młodych Str. Narodowego w Świętochłowicach, p. Czezek, został aresztowany przez policję.

Obsunięcie się ziemi. W tych dniach na terenach fabrycznych spółki „Giesche“ w pobliżu wieży wodnej, na przestrzeni około 8 metrów kwadratowych zapadła się ziemia, tworząc jamę głębokości 3 metrów. Zapadnięcie nastąpiło wskutek zawalenia się jakiegoś starego chodnika.

Proces dyrektora gimnazjum. Wczoraj stanął przed sądem b. dyrektor gimnazjum, Kądziela, oskar-

DZIŚ!!! OTWARCIE!!!

WINIARNI, RESTAURACJI

„LANGNER“

Marszałka Focha 10

dawniej „LANGNER“

Wybory w 1935 czy 1936?

Parlament brytyjski przy pracy

Federalna konstytucja Indji

LONDYN, 20.11 (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się czwarta kadencja obecnego parlamentu. Szerokim miarodajnych polityków brytyjskich rozmaitych odcieni uważa tę sesję za ostatnią i twierdzi, że wybory powszechne odbędą się w końcu września 1935 r. Inni natomiast są zdania, że rozpoczynając się dziś sesja ma przed sobą tak olbrzymi program i będzie tak przeciążona pracą ustawodawczą, że nie zdąży wypchnąć włożonych na nią zadań. Zajądnie przeto potrzeba odbycia jeszcze jednej sesji i dokonania wyborów powszechnych w normalnie przewidzianym terminie na jesieni 1936 r.

Wśród projektów ustawodawczych obecnej sesji znajduje się szereg ważnych ustaw gospodarczych, jak np. w sprawie organizacji pomocy dla terenów bardziej dotkniętych kryzysem gospodarczym, ustawa o budownictwie mieszkalnym dla szerokiego mas robotniczych, ustawa o pomocy rządowej dla żeglugi, ustawa komunikacyjna, ustawa o uregulowaniu przywozu mięsa i t. d.

Najważniejszym jednak projektem ustawodawczym będzie projekt reformy konstytucji dla Indji. Projekt tej ustawy ogłoszony będzie w formie „Białej księgi“ jutro popołudniu.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się pierwsze czytanie projektu, a następnie w lutym rozpocznie się drugie i trzecie czytanie.

Bynajmniej nie jest przesadą twierdzenie, że od losów tego projektu zależy przyszłość obecnego i następnego rządu brytyjskiego. Projekt wywołuje w partii konserwatywnej gwałtowny sprzeciw i istnieją obawy, że partja ta, która jest podstawą obecnego rządu narodowego, może ulec rozłamowi na tło stożunku do sprawy wprowadzenia w Indjach konstytucji federalnej. Przywódcą partji konserwatywnej, wicepremier Baldwin, zwołał na 4 grudnia zebranie Rady partji, na którym pragnie przeprowadzić zasadniczą walkę z opozycją i zapewnić sobie większość dla tego projektu.

Otwarcia dzisiejszej sesji dokonał król Jerzy osobiście. Wygłosi on mowę tronową, zawierającą program rządu na obecną sesję. Możliwe jednak, że ze względu na bardzo gęstą mgłę, panującą dziś w Londynie, król Jerzy, ze względów zdrowotnych nie będzie mógł udać się osobiście do parlamentu. W tym wypadku mowa tronowa odczytana zostanie przez kancelarza Izby Lordów, lorda Sankey'a.

Żalobny wieniec

na szyi aktorki

GDYNIA 20. 11. (tel. wł.). W ubiegłą sobotę scenka teatru dla dzieci w „Galerji Morskiej“ w Gdyni była widownią niezwykle go zajęcia. Podczas przedstawienia sztuki patriotycznej, granej przez dzieci, gdy autorka i aktor ka sztuki p. Balbina Horska deklamowała patriotyczny wiersz, z kulis wybiegł jakiś mężczyzna, który zarzucił na szyję aktorce żalobny wieniec i zbiegł. Równocześnie z galerji umieszczonej nad widownią rozległ się sznyderczy śmiech.

P. Horska, zorientowawszy się w sytuacji, zerwała wieniec z

Zwalczanie bezrobocia

wśród zawodowych muzyków

Spowodu konkurencji muzyki mechanicznej, liczba bezrobotnych zawodowych muzyków w Warszawie jest obecnie b. duża i na ogólną liczbę zrzeszonych 572 muzyków, wynosi 224. Związek Zawodowy Muzyków, pragnąc przyjąć z pomocą pozostającym bez pracy kolegom, wprowadził jednodzienne w tygodniu zastępstwa dla bezrobotnych. W ten sposób pracujący muzycy, dzięki koleżeńskości, ustępują jeden dzień w tygodniu na rzecz bezrobotnych.

Pozatem Związek Muzyków Interwjuje w „Polskim Radiu“ w sprawie ponownego zatrudnienia orkiestry detej. Nadto Związek czyni starania, aby narazie w jednym z kina-

Liga Narodów przy pracy...

Zebranie Ligi i Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA, 20. 11. — W związku z rozpoczynaniem się dzisiaj zgromadzeniem Ligi Narodów i posiedzeniem prezydium konferencji rozbrojeniowej, przybyło tu wielu dyplomatów państw, należących do Ligi.

Wczoraj odbyły się przedwstępne narady, szczególnie poświęcone sprawom rozbrojeniowym i projektem Hendersona, dotyczącym handlu bronią.

Przypuszczalnie projekty Hendersona, zmierzające do uregulowania narazie fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji kontrolnej dla zbrojeń nie zyskują poparcia sowieckiego, mając za sobą poparcie delegacji angielskiej i amerykańskiej.

Wczoraj popołudniu obradowała konferencja trzech ministrów państw Małej Ententy, w sprawie noty rządu jugosławińskiego dotyczącej morderstwa marsylskiego. Przypuszczalnie sprawa ta będzie wpisana na porządek dzienny styczniowej zwyczajnej sesji Rady Ligi.

Nadzwyczajna sesja Rady, odłożona na życzenie bar. Aloisiego, rozpocznie się w sobotę 24 b. m., albo też zaraz spozątkiem przyszłego tygodnia.

LAVAL W GENEWIE

GENEWIE, 20. 11. (PAT.). Minister Laval przyjął jugosławińskiego Ministra Spr. Zagr. Jevticia, poczem był z nim na śniadaniu w towarzystwie ministrów Benesza i Titulescu.

„DELIKATNA SYTUACJA“

PARYŻ, 20. 11. (PAT.). — W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów, prasa paryska bardziej zajmuje się sprawą następstw, jakie wywołać może zamiar rządu białogrodzkiego wysunięcia sprawy odpowiedzialności międzynarodowej za zamach marsylski, aniżeli zagadnieniem Saary. Dzienniki zwracają uwagę na to, że dyskusja nad powyższą sprawą wszczęta być może wcześniej, jeżeli Rada Ligi postanowi większością głosów wpisać tę sprawę na porządek dzienny sesji styczniowej, albo jednomyślnie uchwali przystąpić do dyskusji niezwłocznie, gdyż jeden naród może też domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej w sprawach niecierpiących zwłoki.

Jak zauważa „Le Journal“, jeżeli kiedykolwiek jakaś sprawa wymagała postępowania ostrożnego i skierowania na drogę wiadącą do skutecznych wyników, to właśnie sprawa marsylska.

„L'Oeuvre“ pisze: Sekretarjat Ligi Narodów jest wyjątkowo zakłopotany, uważa bowiem sprawę tę za najbardziej niebezpieczną z dotychczas znanych. W razie gdyby Jugosławia nie zdołała doprowadzić do natychmiastowej dyskusji, zażąda ona przynajmniej, aby wielkie mocarstwa potępiły Węgry.

Sekretarjat Ligi jest zaniepokojony bardziej, niż kiedykolwiek i oczekuje przyjazdu ministra Laval'a, którego sytuacja pomiędzy sąsiednimi Włochami a sojusznik-

czą Jugosławją jest bardzo delikatna.

„Petit Parisien“ zaznacza, że trzej ministrowie państw Małej Ententy zgodnie oceniają powagę sytuacji, która domaga się zdecydowanej akcji politycznej. Minister Jevticia byłby dezawuowany w swoim kraju, gdyby nie obstawał przy zajętem stanowisku, które jest stanowiskiem słuszności i stanowczości, nie będąc stanowiskiem agresywnym.

ZANIEPOKOJENIE WŁOCH

RZYM, 20. 11. — Spowodu zamierzanego przez Jugosławję złożenia noty w sprawie morderstwa marsylskiego, we Włoszech nastąpiło pewne zaniepokojenie. Prasa włoska próbuje wyjaśnić, że wysuwanie tej sprawy w obecnej jej formie na forum Ligi nie jest właściwe. Następnie podkreśla ona, że również i Jugosławia tolerowała i toleruje u siebie zbiegów politycznych, np. hitlerowców austriackich, oraz że wszystkie państwa w pewnej mierze posiadają u siebie emigrację polityczną, za którą nie mogą przyjmować całkowitej odpowiedzialności.

Największy niepokój jednak wzbudza fakt, że rząd białogrodzki występuje z notą w Genewie, działając w porozumieniu z Francją, a choć sama nota skierowana jest ostrzeżem przeciwko Węgrom, to jednak niewątpliwie dotyczy (pośrednio) sprawy emigrantów chorwackich we Włoszech oraz sprawy wydania Pavellicza i Kwaternika co Włochy wzbraniają się uczynić). Dyskusja więc dla Włochów byłaby nieprzyjemna. Szczegóły dotyczące noty nie są narazie znane.

SPRAWY ROZBROJENIOWE

GENEWA, 20. 11. (PAT.). Dziś rano zebrało się prezydium Konferencji Rozbrojeniowej. Przedstawiciel St. Zjednoczonych Wilson przedstawił w ogólnych zarysach projekt swego rządu, dotyczący reglamentacji i kontroli nad fabrykacją broni i amunicji wojennej. Choć według Wilsona zasadniczym celem Konferencji Rozbrojeniowej jest nadal konwencja powszechna, w chwili obecnej trzeba będzie pozostać przy dziele bardziej ograniczonym. W tym też duchu rząd St. Zjednoczonych przedstawia swój projekt konwencji.

Kronika sądowa

AWANTURA W KINIE

Warszawa. — W kinie „Roxy“ na ul. Wolskiej wyniki awantury, zakończonej ogólną bójką. Stefan Janiak i Jan Piróg, uciekając przed pijanymi kolegami, z którymi razem razyl się alkoholem, schronili się do kina „Roxy“. Służba nie chciała ich jednak wpuścić, a kiedy zagrożono wezwaniem policji, obaj młodzieńcy zaczęli demolować urządzenie i bić bileterów. Awantura zabiła publiczność z widowni i wkrótce bijatyka przybrała takie rozmiary, że wezwano policję.

Sąd Starościński skazał Janiaka i Piroga po 3 dni bezwzględnej aresztu, chociaż tłumaczyli się, iż do kina przyszli w pokojowych zamiarach i służba spowodowała awanturę, nie chcąc im sprzedać biletów.

UDAWAŁ WYWIADOWCĘ

Warszawa. — Na pomysł intratnego procederu wpadł 20-letni Tadeusz Śmietanowski. Udając wywiadowcę policyjnego, zatrzymywał przechodniów i kazał im płacić mandaty karne za niewłaściwe przejście przez jezdnię, za zaśmiecanie ulicy; w razie bójki interwenjował również, godząc powaśnionych, przyzom brał od nich tapówki, rzekomo za niesposanie protokołu. Wreszcie Śmietanowskiemu powinęła się noga i ujęty przez policję, stanął przed Sądem Starościńskim. Oszust skazany został na 3 dni bezwzględnej aresztu.

6 PROCESÓW PAST-y.

Warszawa. — W warszawskim Sądzie Okręgowym znalazło się 6 ewilnych procesów pomiędzy spółką PAST a właścicielami nieruchomości w Warszawie. Procesy te odnoszą się do kwestji odszkodowań za ustawianie przewodników na dachach kamienic. Właściciele domów żądają od PAST-ey wielotysięcznych odszkodowań, natomiast spółka telefoniczna jest zdania, że każdy właściciel do-

mu obowiązany jest udostępnić o rządnienia telefoniczne swym lokatom i nie może za to wymagać żadnego wynagrodzenia.

Pierwszy tego rodzaju proces wyznaczono na 24 b. m. Właściciel domu przy ul. Marszałkowskiej, p. Arciszewski, domaga się 4.000 zł. za ustawienie przewodników.

PROCES RUDROFFA

Lwów. — W procesie Rudroffa zamknięto postępowanie dowodowe. Zabrał głos prokurator Zakrzewski, który na wstępie stwierdził, że Rudroff za milion zdevalutowanych koron austriackich nabył olbrzymi majątek, przynoszący mu rocznie półtora miliona zł. dochodu. Początkowo Rudroff nie zajmował się spółką „Brody“, lecz szczeram całe przedsiębiorstwo wziął w swoje ręce. Ażeby zagarnąć udziały współników majątku „Brody“, Rudroff straszył udziałowców umową z firmą „Foresta“, twierdził, że majątek jest deficytowy i t. d. Ostatecznie jednak Rudroff stał się jedynym właścicielem „Brodów“. Oskarżony w księgach obciążył dochody majątku z krawędzi dla współników. Wszystkie te manipulacje przeprowadzał sam w największej tajemnicy i gdy którykolwiek z buchalterów zaczął się czegoś domyślać, Rudroff pozbyszał się go natychmiast. Kiedy do „Brodów“ zjechała komisja ministerjalna, oskarżony znalazł nagle w księgach 1.610.000 zł. i doniósłszy Izbie Skarbowej, wyraził gotowość zapłacenia za ten dochód podatków.

Jak wiadomo, Rudroff nabył udziały Banku Gospodarstwa Krajowego majątku „Brody“. Kiedy Bank wniósł skargę do sądu, nie mogąc doczekać się pieniędzy, Rudroff przekupuje urzędnika i skarga ginie. W zakończeniu prokurator podkreślił, że oszust dopuścił się nie tylko ubogi, lecz nagnat, właściciel 40.000 morgów ziemi. Oskarżyciel domagał się najsurowszego wymiaru kary.